

ZNP i „Solidarność” będą razem manifestować

4 października 2015

Dwa największe związki zawodowe zrzeszające nauczycieli i pracowników oświaty: Związek Nauczycielstwa Polskiego i Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, będą wspólnie manifestować w Dniu Edukacji Narodowej – 14 października, przed kancelarią premiera. Domagają się zwiększenia nakładów na edukację, w tym podniesienia płac nauczycieli. Zakładają, że w manifestacji weźmie udział ponad 20 tys. nauczycieli i pracowników oświaty.

We wtorek w Warszawie doszło pod spotkania liderów obu związków: prezesa ZNP Sławomira Broniarza i przewodniczącego oświatowej „S” Ryszarda Proksy. Jak zaznaczyli po spotkaniu postulaty, które oba związki zgłaszają od dłuższego czasu są zbliżone.

„Odbyliśmy rozmowy, których efektem jest przyjęcie harmonogramu wspólnej akcji protestacyjnej. Ten nauczycielski dzień protestu został zaplanowany na 14 października. Mamy nadzieję, że tego dnia do protestu przyłączą się wszyscy nauczyciele, wszyscy pracownicy oświaty, bez względu na ich zapatrywania związkowe i polityczne, do czego bardzo serdecznie zapraszamy” – powiedział dziennikarzom po spotkaniu prezes ZNP Sławomir Broniarz.

Poinformował, że manifestacja rozpocznie się o godzinie 13, czyli „w tym czasie gdy w kancelarii premiera zaczynają zbierać się goście, którzy są nagradzani i odznaczani”. „To doskonały moment, by pokazać, że szkoła to nie tylko odznaczenia i medale. Pokazać, że szkoła żyje w trudnych warunkach i nauczyciele wcale nie mają powodu do świętowania” – zaznaczył.

„Mamy wspólne hasła, pod którymi chcemy protestować. Domagamy

się zwiększenia nakładów na edukację. Domagamy się podniesienia płac nauczycieli, bo nie podzielały retoryki pani minister edukacji, że 15 mld zł, które zostały w ciągu ostatnich kilku lat dołożone do oświaty zaspakaja nasze potrzeby” – powiedział prezes ZNP. Zauważył, że od 1 stycznia 2016 r. nauczyciel, który rozpocznie pracę w szkole będzie zarabiał tylko 300 zł więcej niż wynosi płaca minimalna. Jak mówił, Polska w dalszym ciągu należy do tej grupy krajów Unii Europejskiej gdzie nauczyciele zarabiają najmniej.

„Chcemy zwrócić uwagę na fakt, że państwowa sfera budżetowa, w imieniu której pani premier Ewa Kopacz występuje, chcąc podnieść jej wynagrodzenie, ma poziom wynagrodzenia, który jest dla nas nieosiągalny. Jeśli mówimy, że średnie wynagrodzenie w ministerstwach wynosi blisko 7 tys. zł, to jest to ponad 3 tys. zł więcej niż wynosi przeciętne wynagrodzenie w edukacji” – powiedział Broniarz.

Przewodniczący oświatowej Solidarności Ryszard Proksa, ocenił, że podwyżka, której domagają się dla nauczycieli oba związki „to tak naprawdę waloryzacja płac”. „Siła nabywcza płac nauczycieli spadała do poziomu z 2005 r. Te 9 proc., o które występujemy to tak naprawdę waloryzacja, która pozwoli utrzymać się na powierzchni (...). O prawdziwej podwyżce będziemy rozmawiać później” – powiedział.

Związkowi liderzy przypomnieli, że oba związki przeciwne są też likwidacji szkół, bądź przekazywaniu ich prowadzenia innym podmiotom.

Rok 2015 jest trzecim z rzędu rokiem, w którym nauczyciele nie dostali podwyżek. Po raz ostatni płace zasadnicze nauczycieli wzrosły we wrześniu 2012 r. (w zależności od ich stopnia awansu zawodowego od 83 zł do 114 zł). Dlatego ZNP domaga się 10 proc. podwyżki wynagrodzeń nauczycieli, a oświatowa „S” – 9 proc. podwyżki. Związki chcą też podniesienia wynagrodzeń pracowników obsługi szkół i przedszkoli.

Od kwietnia komisje zakładowe i międzyzakładowe oświatowej Solidarności działające w szkołach i przedszkolach wchodziły z tego powodu w spory zbiorowe z dyrektorami placówek. Z dniem 1 września w spór z rządem weszło ZNP.

Swoje postulaty oba związki przedstawiały m.in. na kilku zorganizowanych przez siebie manifestacjach w Warszawie. Do tej pory oba związki protestowały niezależnie od siebie, stąd w kwietniu przez kancelarię premiera były dwie manifestacje – w połowie miesiąca organizowana przez ZNP, a pod koniec miesiąca przez oświatową „S”.

Minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska wielokrotnie w ciągu kilku ostatnich miesięcy odpowiadała związkowcom, że nie przewidziano podwyżki dla nauczycieli w przyszłym roku. Mówiła o tym m.in. podczas obu kwietniowych manifestacji, gdy wyszła do protestujących.

Przypomniała też, że nauczyciele to jedyna grupa w sferze budżetowej, która w latach 2008-2012 dostała podwyżki. Argumentowała, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat subwencja oświatowa wzrosła o 15 mld zł do 40 mld zł. W tym samym czasie ubyło ponad milion uczniów i 11 proc. nauczycieli. Zdaniem Kluzik-Rostkowskiej po 10 latach jest znacznie więcej pieniędzy w systemie oświaty przy znacząco niższej liczbie uczniów i nauczycieli. Zdaniem minister te dodatkowe środki mogłyby być wydane lepiej, ale nie jest to możliwe bez zmian w ustawie Karta Nauczyciela. Kilkakrotnie prosiła też, by to związkowcy przedstawili swoją propozycję, jak lepiej zagospodarować obecne 40 mld zł.

W połowie lipca Kluzik-Rostkowska zaprosiła do MEN na rozmowy przedstawicieli ZNP, Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „S” oraz Forum Związków Zawodowych. Zaproponowała im szereg tematów do dyskusji. Strony nie doszły jednak do porozumienia, gdyż – jak po wyjściu ze spotkania powiedzieli związkowcy – zabrakło wśród nich tematów najistotniejszych ich zdaniem dla środowiska.

Dzień Edukacji Narodowej obchodzony jest 14 października, w rocznicę powstania w 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej – pierwszego w Europie ministerstwa oświaty – która zajęła się reformowaniem szkolnictwa w Polsce. Wprowadzono go w 1982 r., w miejsce obchodzonego wcześniej Dnia Nauczyciela.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl